

# Russocki, Stanisław

---

## Narodziny zgromadzeń stanowych

---

Przegląd Historyczny 59/2, 214-226

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STANISŁAW RUSSOCKI

## Narodziny zgromadzeń stanowych

Liberalno-burżuazyjna historiografia XIX stulecia, zapatrzona w ideał ustroju konstytucyjno-parlamentarnej monarchii, starała się za wszelką cenę znaleźć dlań możliwie jak najodleglejszą metrykę<sup>1</sup>. Przedstawicielstwa narodu szukano w głębi wieków średnich, wszędzie tam, gdzie na jakimś zgromadzeniu politycznym zwołanym przez panującego (*curia*, *colloquium*) pojawiały się osoby pochodzące z miast. Bez względu na to, w jakim charakterze występowały, traktowano je jako przodków w prostej linii tych sił społecznych, które doprowadziły po paru stuleciach do obalenia *ancien régime*'u.

Zrodzony z ducha pozytywistycznego krytyczny nurt w historiografii na przełomie XIX i XX w. rozporządzał znacznie poszerzoną w stosunku do poprzedników bazą źródłową, a także operował o wiele bardziej precyzyjnymi metodami badawczymi. Na odcinku badań nad dziejami parlamentarizmu dał ten kierunek początek tzw. szkole „instytucjonalistycznej”. Rozwinęła się ona szczególnie silnie w takich krajach jak Anglia, Francja, czy Włochy. Instytucjonalisci z nadmiaru ostrożności rezygnowali z ujęć porównawczych analizowanych zagadnień, koncentrując uwagę na rozwoju wyizolowanych instytucji przedstawicielskich. Krytyczny stosunek do tez poprzedników doprowadzał ich do przeceniania roli feudalnej monarchii, rzekomo wyłącznej inicjatorce zwoływanych zgromadzeń „sił politycznych” społeczeństwa. Te ostatnie miały przybywać przede wszystkim po to, by asystować w szczególnie uroczystych aktach publicznych władców, przyjmować do wiadomości nowo wydawane prawa, zgodnie z zasadami ustroju lennego służyć monarchom pomocą materialną i radą. Miały też tego typu zgromadzenia pełnić ważne dla monarchów funkcje o charakterze sądowniczym oraz administracyjnym (np. wysłuchiwanie sprawozdań na temat sytuacji w poszczególnych prowincjach, wydawanie poleceń urzędnikom lokalnym).

Główny przedmiot zainteresowania instytucjonalistów stanowiły zgromadzenia stanowe. Powstać miały one w ten sposób, że dzięki postępowi społecznemu, a także przemianom dokonującym się w ustroju feudalnym, trzy stany zdołały narzucić władcy swój udział w rządach krajem. Ich rady z należnej pomocy przeobrazić miały się w niezbędny warunek ważności głównych decyzji o charakterze politycznym. Za zgromadzenia

---

<sup>1</sup> Poniższe uwagi stanowią rozszerzoną i uzupełnioną wersję referatu pt. *Quelques observations sur la transformation des assemblées préparlementaires en assemblées d'états* wygłoszonego 24 maja 1967 na wspólnym posiedzeniu Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'Etats oraz Société d'Histoire du Droit odbytym w Besançon. Dla całości zagadnienia krytyki dawniejszej literatury por. E. L o u s s e, *Parlementarisme ou Corporatisme? Les origines des Assemblées d'Etats*, „Revue Historique du Droit Français et Etranger” seria IV, t. XIV, 1935, s. 684 nn.

stanowe (generalne lub partykularne) uznawali instytucjonaliści periodyczne, regularnie ukonstytuowane zjazdy przedstawicieli trzech stanów (szlachta, duchowieństwo, mieszczaństwo), formalnie wybieranych i wyposażonych w odpowiednie pełnomocnictwa dysponujące własnymi uprawnieniami, wśród których najważniejszym było prawo decydowania o nakładaniu nadzwyczajnych podatków<sup>2</sup>.

Rozwój nowoczesnych badań porównawczych nad dziejami parlamentaryzmu stał się zasługą nowej, powstałej w latach dwudziestych, przede wszystkim na gruncie niemieckim, szkoły tzw. „korporatystów”. W nieznanym tylko stopniu ten nowy kierunek interesował się stroną instytucjonalną zgromadzeń, ich organizacją, sposobem obradowania, czy wzywania uczestników. Sprawą dla szkoły „korporatystów” najważniejszą stało się samo społeczeństwo, w szczególności zaś zachodzące w jego łonie przemiany: zastępowanie więzi społecznych o charakterze pionowym, właściwych dla stosunków lennych, więzami poziomymi, solidarnością grupową, wyrosłą na podłożu wspólnych przywilejów od władców. Obrona nabytych praw, a także konieczność dla władców liczenia się z tymi, którym udzielali określonych wolności, doprowadzić miały do narzucenia monarchii stałego współdziałania przedstawicielstwa stanów w sprawowaniu władzy<sup>3</sup>. Te założenia teoretyczne szkoły korporacjonistycznej rozwinął i pogłębił zasłużony badacz belgijski E. L o u s s e. On też pokusił się o stworzenie w duchu nowego kierunku definicji istoty zgromadzenia stanowego. Miał to być jego zdaniem zjazd przedstawicieli uprzywilejowanego stanu lub stanów, działających we własnym interesie grupowym, a także i w imieniu państwa jako całości, z jednej strony czuwających nad przestrzeganiem zarówno swych własnych, nabytych dzięki przywilejom praw, jak też interesów państwa, z drugiej zaś strony przybyłych w celu dyskusowania z panującym na temat zakresu świadczeń, do których byli zobowiązani w zamian za uzyskane nadania praw i przywileje<sup>4</sup>. Ten nowy typ zjazdów wywodzić miał się z lennej *curia*, obligatoryjnych zjazdów wasali, do których dopraszano stopniowo przedstawicieli tych grup społeczeństwa, szczególnie miast, które stawały się coraz bardziej aktywne w życiu politycznym. Bez zgody tych czynników nakładanie jakichkolwiek nowych ciężarów (a nie tylko jak sądzili instytucjonaliści podatków) było niemożliwe<sup>5</sup>. W jakim jednak momencie dawna *curia* lenna przeobrazić miała się w zgromadzenie stanowe, prace „korporatystów” wyraźnie nie precyzowały. Zapatrzeni w dokonujące się u schyłku wieków średnich przemiany społeczne nie przywiązywali oni wagi do badań nad przemianami dokonującymi się w zgromadzeniach, z których wyrosnąć miały zjazdy stanów. Analiza taka, jak będzie o tym mowa w dalszym ciągu poniższych rozważań, przynosi niejedną nader istotną obserwację na temat

<sup>2</sup> Poza pracą E. Lousse'a por. H. L o r d, *The parliaments of the middle ages and the early modern period*, „Catholical Historical Review” 1930, s. 128 nn.

<sup>3</sup> Por. H. C a m, A. M a r o n g i u, G. S t o e k l, *Recent work and present views on the origins and development of representative assemblies*, X Congresso Internazionale di Scienze Storiche, Relazioni t. I, Firenze 1955, s. 4 nn. oraz E. L o u s s e, op. cit., s. 691 nn.

<sup>4</sup> Por. E. L o u s s e, op. cit., s. 699 oraz t e n ż e, *Assemblées d'Etats. L'Organisation corporative du moyen âge à la fin de l'Ancien régime*, Louvain 1943, s. 263 = *Études présentées par la Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'Etats* t. VII.

<sup>5</sup> Por. E. L o u s s e, *Assemblées d'Etats*, s. 248 nn.; St. K u t r z e b a, *Les origines et le caractère du parlementarisme au moyen âge, La Pologne au V-e Congrès International des Sciences Historiques de Bruxelles* 1923, Varsovie 1924, s. 166.

współzależności przemian społecznych, oraz ich odbicia w sferze instytucji ustrojowo-politycznych<sup>6</sup>.

Korporatyści ostro zaatakowali przedstawiciele szkoły instytucjonalistycznej. Pod ich adresem, choć to oni stworzyli podstawy teoretyczne dla badań historyczno-porównawczych nad zgromadzeniami stanowymi w skali europejskiej<sup>7</sup>, również sformułowano niejedną zarzut. Wśród szczególnie istotnych wypadnie wspomnieć dwa: 1) stworzenie modelu idealnego społeczeństwa, mało w którym przypadku zgadzającego się z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń<sup>8</sup>; 2) zlekceważenie instytucjonalnego aspektu przemian, w wyniku których pojawiły się zgromadzenia stanowe<sup>9</sup>.

W ostatnich czasach początkowo nader ostre przeciwieństwa stanowisk ulegają stopniowo zatarciu. Dawni „instytucjonalisci”, w szczególności zaś ich uczniowie, coraz pełniej uwzględniają w swych badaniach socjologiczny kontekst przemian ustrojowo-prawnych<sup>10</sup>. „Korporatyści” z kolei w coraz większym stopniu zaczynają uwzględniać w swych studiach aspekt instytucjonalny dokonujących się przemian społecznych i politycznych<sup>11</sup>. Pojawiły się też pierwsze próby ujęć syntetyzujących osiągnięcia obu szkół. Szczególne znaczenie mają tu prace włoskiego historyka ustroju i prawa A. Marongiu, poświęcone dziejom włoskiego parlamentaryzmu, ukazywanego na szerokim, ogólnoeuropejskim tle porównawczym<sup>12</sup>. Zaslugą tego badacza stało się wprowadzenie do zespołu naukowych kategorii pojęciowych rozróżnienia pomiędzy preparlamentami (zgromadzenia przedstawowe) i parlamentami (zgromadzenia stanowe). Rozróżnienie to oparto na analizie różnic strukturalnych zachodzących pomiędzy tymi dwoma typami zjazdów. Do „preparlamentów” zaliczył A. Marongiu: uroczyste zjazdy zwoływane przez monarchów dla uświetnienia szczególnie ważnych aktów politycznych oraz zgromadzenia o charakterze konsultatywnym, których uczestnicy mogli nawet wyrażać zgodę na tę czy inną czynność panującego, ale wobec tego, że zebrani nie tworzyli zorganizowanego ciała kolegialnego, samo Zgromadzenie nie posiadało jeszcze prawa do deliberowania<sup>13</sup>. Właściwe zgromadzenia stanowe stać się miały wspólnym dziełem monarchów i uczestników. Panujący zaczął traktować zgromadzenie jako zorganizowaną, organiczną całość (korporację), reprezentującą kraj. W związku z tym przyznał on też stanom prawo

<sup>6</sup> Szczególnie interesujące z tego punktu widzenia są ostatnie studia T. Bissona, *Assemblies and representation in Languedoc in the thirteenth century*. Princeton 1964 oraz C. G. Mor, *Il probabile passaggio dalle udienze generali all'organizzazione per stati in Valle d'Aosta, Raccolti di Scritti in onore di Antonio Jemolo* t. IV, b. d. wyd., s. 281 nn.

<sup>7</sup> Por. w szczególności O. Hinze, *Typologie der staendischen Verfassungen des Abendlandes*, „Historische Zeitschrift” t. 141, 1930, s. 229 nn, oraz E. Lousse, *Assemblées d'Etats*, passim.

<sup>8</sup> Por. H. Cam, A. Marongiu, G. Stoekl, *Recent work*, s. 8 nn. oraz rec. J. Dhondta z pracy E. Lousse'a *La Société*, „Revue Belge Philologie et d'Histoire” t. II, 1948, s. 290.

<sup>9</sup> Por. K. Grzybowski, „Corona Regni” a „Corona Regni Poloniae”, *CzPH* t. IX, 2, 1957, s. 301 nn.

<sup>10</sup> Por. T. Bisson, op. cit. oraz B. Wilkinson, *The Constitutional history of medieval England* t. III, New York 1952, passim.

<sup>11</sup> Por. np. zbiór studiów *400 ans de vie parlementaire en Belgique* opublikowany w t. XXXIII *Anciens Pays et Assemblées d'Etats*, Louvain 1965, oraz jego omówienie w *CzPH* t. XVIII, 2, 1966, s. 291 nn.

<sup>12</sup> A. Marongiu, *L'Istituto parlamentare in Italia dalle origini al 1500*, Roma 1949, s. 44 nn.; *Il parlamento in Italia nel Medio Evo e nell'età moderna*, Milano 1962, s. 68 nn.

<sup>13</sup> A. Marongiu, *Il parlamento*, s. 65 nn.

do delibrowania nad określonymi kwestiami. Z kolei uczestnicy tych zjazdów również nabrali przekonania, że stanowią zorganizowaną siłę, organ polityczno-ustrojowy zdolny zarówno do współpracy z władzą, jak i do przeciwstawienia mu się, gdy zachodziła po temu potrzeba<sup>14</sup>. Jak to wynika z dalszych szczegółowych rozważań autora, przeprowadzonych w oparciu o konkretny materiał historyczny czerpany z ważniejszych państw zachodniej Europy, podobnie jak i instytucjonaliści uznali A. Marongiu za parlamenty jedynie w pełni skryształizowane zgromadzenia stanów, jak na przykład parlament angielski, czy Stany Generalne Francji dopiero drugiej połowy XIV stulecia.

Jak to postaramy się wykazać, przedstawione powyżej wnioski posiadają charakter apriorycznych stwierdzeń, nie popartych bardziej szczegółową analizą mechanizmu działania zgromadzeń politycznych w dobie formowania się ustroju stanowego. Krytycznego punktu przemian dawnej feudalno-lennej *curia* w zgromadzenie stanowe nie da się ustalić w drodze regresji, logicznej koncepcji początków instytucji, którą analizujemy w pełnym świetle źródeł, w sytuacji, w której się ona ostatecznie wykryształizowała. Jedyna droga do osiągnięcia zamierzonego celu poznawczego prowadzi poprzez badanie indukcyjne, kompleksowo rozpatrujące przemiany dokonujące się w łonie społeczeństwa, przeobrażającego się w stanowe oraz przejawy politycznej aktywności poszczególnych jego grup, wraz z ich instytucjonalnym wyrazem<sup>15</sup>.

Czynnik hamujący dodatkowo rozwój badań porównawczych, prowadzonych zgodnie z przedstawionym tu programem, pomijając sprawę wąskiej bazy źródłowej, stanowi tradycyjne już zawężanie pola obserwacji do krajów zachodnioeuropejskich, w których rozwinęły się instytucje ustroju lennego. Badacze z krajów słowiańskich, a także Węgier, nie podjęli jak dotąd prób porównawczego rozpatrzenia pierwocin własnego parlamentaryzmu na szerszym tle. Na ich podejściu do zagadnienia zdaje się w przeważającej mierze ciążyć wpływ szkoły „instytucjonalistycznej”<sup>16</sup>. Tymczasem badania porównawcze w skali ogólnoeuropejskiej są nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne. Pozwalają one na uchwycenie nie tylko tych momentów, które stanowią wspólną cechę dla wszystkich feudalnych państw tego kontynentu, ale również, wydobyć specyfikę rozwojowej jednego lub kilku z nich<sup>17</sup>.

Tak na przykład pogłębiona analiza funkcjonowania zgromadzeń przedstanowych w takich krajach jak Polska, Czechy czy Węgry doprowadza do wniosku, że zjazdy te, nazywane w źródłach lokalnych *curia* czy *col-*

<sup>14</sup> Tamże, s. 88 nn.

<sup>15</sup> W skali poszczególnych państw zapoczątkowały ten kierunek poszukiwań cytowane wyżej prace T. Bissona, C. G. Mora oraz B. Wilkinsona. Jeżeli chodzi o ujęcie porównawcze, na szczególną uwagę zasługuje studium G. I. Langmuira, *Politics and parliaments in the early thirteenth century* [w:] *Études sur l'histoire des Assemblées d'états*, Paris 1966, s. 47 nn.

<sup>16</sup> Por. zestawienie literatury H. Cam, A. Marongiu, G. Stoekl, op. cit., oraz dla Rosji *Driewnierrusskoje gosudarstwo i jego miéżdunarodnoje znaczenije*, Moskwa 1965. Dla Polski, Czech i Węgier brak nowszych, wyczerpujących studiów nad zagadnieniem. Problem porównawczego przedstawienia ewolucji zgromadzeń przedstawionych Polski i Czech podjął autor niniejszego artykułu w oddzielnej pracy przygotowywanej do druku.

<sup>17</sup> Por. J. Perényi, *L'Est européen dans une synthèse d'histoire universelle, Nouvelles Etudes Historiques publiées à l'occasion du XII-e Congrès International des Sciences Historiques par la Commission Nationale des Historiens Hongrois*, Budapest 1965, s. 379 nn.

loquium, odgrywały analogiczną rolę ustrojową do zgromadzeń zachodniej Europy. Podobnie jak i tam ich działalność opierała się na tej samej zasadzie ustrojowej — konieczności zasięgania przez panujących rady i zgody możnych królestwa<sup>18</sup>. Ten stan rzeczy zdaje się wynikać z dwóch zasadniczych zjawisk: 1) w obu częściach Europy przez dłuższy okres czasu stosunki bezpośredniej zależności człowieka od człowieka odgrywały znacznie większą rolę niż podległość państwu jako pojęciu ściśle abstrakcyjnemu; 2) w obu sferach immunitety odegrały podobną, nader istotną dla formowania się społeczeństwa stanowego rolę<sup>19</sup>. Wobec powyższego uprawnione wydaje się następujące stwierdzenie ogólne: zgromadzenia możnych, zarówno wasali jak i urzędników monarszych nie będących lennikami, stanowiły we wcześniejszej fazie rozwoju feudalnej monarchii zasadniczy środek umożliwiający skuteczne sprawowanie władzy przez klasę panującą. Za ich pośrednictwem panujący zapewniali sobie posłuch ze strony możnych. Tym ostatnim zaś zgromadzenia dawały możliwość wpływania na kierunek decyzji w sprawach bezpośrednio ich dotyczących, zarówno w dziedzinie polityki, jak i wymiaru sprawiedliwości, który w owych czasach odgrywał tak wielką rolę normotwórczą, dzięki precyzowaniu starych i ustalaniu nowych zwyczajów<sup>20</sup>.

W toku nieustannych walk pomiędzy władcami i ich baronami (państwo feudalne było wedle określenia K. Bosla *eine Oligarchie mit monarchische Spitzen*<sup>21</sup>) można z chwilą, gdy tylko udało im się zyskać przewagę nad monarchą, starali się modyfikować dotychczasową strukturę aparatu władzy, zapewniając zgromadzeniom większe znaczenie. One to między innymi miały czuwać nad tym, aby panujący przestrzegali „starych i dobrych” zwyczajów, usuwali nadużycia popełniane przez ich urzędników, stale byli wspierani przez „dobre”, wyłanianych z grona możnych, a nie ludzi królewskich doradców, regularnie odbywali w z góry zapowiedzianych miejscach wielkie rokni sądowe, wreszcie podejmowali niektóre, szczególnie ważne decyzje nie inaczej jak w oparciu o radę lub nawet zgodę tych, którzy zdobyli sobie prawo do współrządzenia pań-

<sup>18</sup> Por. ostatnio dla Polski St. Russocki, *Sredniowieczne synody prowincjonalne a zgromadzenia przedstanowe*, CzPH t. XVII, 1, 1965, s. 41 nn. Dla Czech por. F. G r a u s, *Adel, Land und Herrschaft in Boehmen vom 10. bis 13. Jhrd.*, „Nachrichten der Giessener Hochschulgesellschaft” t. XXXV, Giessen 1966, s. 131 nn. Dla Węgier por. G. B ó n i s, *The hungarian feudal diet (13 th—18 th centuries)*, „Recueils de la Société Jean Bodin” t. XXV, 1965, s. 287 nn.

<sup>19</sup> Dla całości regionu oraz dla Czech por. F. G r a u s, *Die Entstehung der mittelalterlichen Staaten in Mitteleuropa*, „Historica” t. X, Praha 1965, s. 5 nn. Dla Polski por. A. G i e y s z t o r, *En Pologne médiévale: problèmes du régime politique et de l'organisation administrative du X-e au XIII-e siècle*, „Annali della Fondazione italiana per la storia amministrativa” t. I, 1964, s. 144 nn., oraz T. M a n t e u f f e l, *On polish feudalism*, „Medievalia et Humanistica” 1964, s. 94 nn. Dla Węgier por. G. B ó n i s, *Hűbériség és rendiség a középkori Magyar jobgan [Feudalizm i korporatyzm w prawie węgierskim wieków średnich]*, Kolozswar 1947 (z obszernym streszczeniem w języku francuskim, s. 557—592) oraz omówienie tej pracy przez J. H o l u b a, „Revue Historique du Droit Français et Etranger” 1951, s. 434 nn.

<sup>20</sup> Dla Zachodu por. M. V. C l a r k e, *Medieval representation and consent*, London 1936; O. B r u n n e r, *Land und Herrschaft*, wyd. 3, 1943, s. 491 nn.; G. I. L a n g m u i r, *Counsel and Capetian assemblies, X-e Congres International des Sciences Historiques, Rome 1955, Etudes présentées...* t. XVIII, Louvain 1958, s. 19 nn. Badacze ci przyznają radom możnych większą rolę niż to czynił niegdyś F. K e r n, *Gottesgnadentum und Widerstandsrecht im frühen Mittelalter*, wyd. 3, Darmstadt 1962, s. 269 nn. Por. też St. R u s s o c k i, „Grupy interesu” w społeczeństwie feudalnym, KH LXX, 1963, z. 4, s. 899 nn.

<sup>21</sup> K. B o s l, *Die Gesellschaft in der Geschichte des Mittelalters*, Göttingen 1966, s. 31.

stwem. Groźba zastosowania prawa oporu stanowiła w rękach zainteresowanych najwyższą sankcję w stosunku do władców, nie dotrzymujących narzuconych im zobowiązań. Taki był układ stosunków w Anglii w dobie Wielkiej Karty Wolności (1215 r.), na Węgrzech w chwili wydania przez Andrzeja II Złotej Bulli (1222 r.), w Aragonii poczynając od 1283 r., czy nieco wcześniej w Królestwie Jerozolimy<sup>22</sup>.

Rzeczą zastanawiającą jest, że przedstawiony wyżej program możliwych został sformułowany w przywilejach wydanych przez panujących w państwach zarówno znających system lenny, jak i takich, gdzie ta forma ustroju nie rozwinęła się na szerszą skalę. Podobieństwo spraw, które uznali baronowie za szczególnie ważne, było wynikiem nie tyle czynników natury formalnej (ewentualne wpływy instytucji Królestwa Jerozolimskiego<sup>23</sup>), co analogicznej sytuacji społecznej i politycznej (szczególnie uciążliwe nadużycia władzy przez monarchów, wzrost napięcia pomiędzy tronem i możnymi, podjęta przez tych ostatnich walka o zdobycie trwałych gwarancji przestrzegania nabytych uprawnień). Wszystkie te czynniki odegrały istotną rolę w przemianach, jakie dokonywały się w łonie feudalnych zjazdów przedstanowych.

Przed wszystkim walki z monarchią przyczyniały się do konsolidacji możnowładztwa w oddzielną grupę, utożsamiającą się z *Communitas Regni*, zabierającą głos na zjazdach w imieniu ogółu mieszkańców kraju<sup>24</sup>. Jak to zauważył przed pół wiekiem H. Spangenberg, przyznanie poszczególnym grupom społecznym prawa koalicji szło w parze z uznaniem prawa tych grup do stawiania oporu władcom oraz rozwojem zgromadzeń noszących już charakter stanowych<sup>25</sup>.

W toku wspomnianych walk panujący bywali zmuszani do poważnych ustępstw. Wśród nich na czoło wybijała się obietnica niepodejmowania ważniejszych czynności bez zasięgnięcia rady i zgody możnych. Zmiany dynastii panujących w poważnym stopniu przyczyniały się do rozszerzenia kręgu tych koncesji<sup>26</sup>.

W toku przeciągających się prób sił zarówno możni jak i władcy musieli szukać oparcia u innych grup społecznych, drobnego rycerstwa i miast. Ten stan rzeczy ułatwiał nowym siłom politycznym zajęcie stałych miejsc na zjazdach państwowych, stopniowe włączanie do *Communitas Regni*<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> Por. ogólnie, a także dla Aragonii: W. Naef, *Herrschaftsvertraege und Lehre von Herrschaftsvertrag*, „Schweizerische Beitrage zur Allgemeinen Geschichte” t. VII, 1949, s. 40 nn.; J. Holt, *Rights and liberties in Magna Carta*, *Album H. M. Cam* t. I, Louvain 1960, s. 55 nn.; Ch. Eszлары, *L'influence des Assises de Jerusalem sur la Bulle d'or hongroise*, „Le Moyen Age” t. LX, 1954, s. 335 nn.; J. Colson, *Aux origines des Assemblées d'Etats. L'exemple de l'Orient chrétien*, „Revue des Etudes Byzantines” t. XII, 1954, s. 114 nn.; A. Diveky, *Pochodzenie węgierskiej Złotej Bulli i jej wpływ na prawo polskie*, *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby* t. I, Kraków 1938, s. 120 nn.; St. Russocki, *Opór czy prawo oporu u Słowian w wiekach średnich*, *CzPH* t. XX, 1, 1968 (w druku).

<sup>23</sup> Por. A. Diveky, op. cit., s. 122 nn.

<sup>24</sup> Por. B. Wilkinson, op. cit., s. 48, 241 nn.; J. Holt, op. cit., s. 63; J. Holub, *Quod omnes tangit*, „Revue Historique du Droit Français et Etranger” 1951, s. 97 nn.

<sup>25</sup> H. Spangenberg, *Vom Lehnstaat zum Staendestaat*, München 1912, s. 55 nn.

<sup>26</sup> Por. J. Dhondt, *Les assemblées d'états en Belgique avant 1795*, *Anciens Pays et Assemblées d'Etats* t. XXXIII, 1965, s. 250.

<sup>27</sup> Por. wyżej przyp. 24 oraz T. Bisson, op. cit., s. 295. Dla sytuacji środkowo-wschodniej Europy por. J. Górski, *Die Anfänge des Ständewesens im Nord- und Ostmitteleuropa im Mittelalter*, *Anciens Pays et Assemblées d'Etats* t. XL, 1966, s. 45 nn., a także omówienie tej ostatniej pozycji KH 1968, nr 2.

Nie w przypadkowych wezwaniach mieszczan na ten czy inny zjazd<sup>28</sup>, lecz w trwałych ustępstwach na rzecz całych grup stanowych należałoby widzieć moment przełomowy w dziejach zgromadzeń politycznych. Panująca, przynajmniej od czasu do czasu, gdy zaistniała odpowiednia potrzeba, zostali zmuszeni do wzywania na zjazdy nie tylko możliwych, zapraszanych osobiście, działających *uti singuli*, ale również tych, którzy może jeszcze niezbyt formalnie raczej politycznie reprezentowali<sup>29</sup> grupy społeczne, zmuszone dzięki uzyskanym swobodom do wyrażania zgody na nadzwyczajne ciężary, którymi chciałyby ich obarczyć monarchia (podatki, służba wojskowa, zmiany monety)<sup>30</sup>.

Tą drogą uczestnictwo w sprawowaniu władzy coraz szerszych grup feudalnego społeczeństwa stopniowo z ewentualnego sporadycznie występującego stanu faktycznego przeobrażać zaczynało się w zasadę ustrojowo-prawną. Krok za krokiem dawne *colloquia* czy *concilia* przekształcać się zaczynały w zgromadzenia stanów *in statu nascendi*<sup>31</sup>. Czasami, jak to było na przykład w niektórych krajach środkowej i północnej Europy, miejsce tych zgromadzeń zajmowała na pewien czas rozszerzona rada królewska<sup>32</sup>. Służyła ona, na mniejszą skalę, jako środek porozumienia pomiędzy monarchią a tworzącymi się stanami. Szczególnie interesująca wydaje się z tego punktu widzenia sytuacja Węgier, gdzie miejsce ogólnych zgromadzeń szlachty, odbywanych poczynając od drugiej połowy XIII w., pod rządami nowej dynastii — Andegawenów również zajęła rada monarsza<sup>33</sup>. W tej sytuacji w 1338 r. biskupi węgierscy wystosowali do papieża list, w którym uskarżali się na sposób sprawowania władzy przez Karola Roberta. Wśród rozlicznych zarzutów sformułowanych pod jego adresem znalazł się i ten: *Vetitas esse generales ordinum conventus in quibus status Regni temperabatur*<sup>34</sup>. Autorzy listu, jak się wydaje, znacznie lepiej

<sup>28</sup> Całą złożoność tego zagadnienia unaocznili ostatnio T. Bisson, op. cit., passim. A. Marongiu, *Il parlamento*, s. 103 nn. poddał wnikliwej krytyce próby upatrywania genezy zgromadzeń stanowych w zbyt odległych czasach w oparciu o pojawienie się mieszczan na niektórych zjazdach hiszpańskich czy angielskich XII w. Por. też K. Koranyi, *Zum Ursprung des Anteils der Städte an den ständischen Versammlungen und Parlamenten im Mittelalter*, Album H. M. Cam t. I, Louvain 1960, s. 37 nn.

<sup>29</sup> Por. H. Buch, *Représentation et députation en Belgique du XIII-e au XVI-e siècle. Liber Memorialis Sir Maurice Powicke*, Louvain 1965; J. Roels, *Représentation et liberté, Anciens Pays et Assemblées d'Etats* t. XL, 1966, s. 165 nn.

<sup>30</sup> Por. H. Fehr, *Deutsche Rechtsgeschichte*, wyd. 2, 1925, s. 148; St. Kutrzeba, *Les origines*, s. 166; F. Dumont, *Les états français et les impôts, Etudes sur l'histoire des Assemblées d'états*, Paris 1966, s. 213; P. Spufford, *Assemblies of Estates, taxation and control of coinage in medieval Europe, XII Congrès International des Sciences Historiques, Etudes présentées...* t. XXXI, Louvain 1966, s. 113 nn.

<sup>31</sup> Ten typ zgromadzeń J. Górski (op. cit., s. 54) określa mianem *Ständerversammlung*, coś jak gdyby zjazd stanów, przeciwstawiając je właściwym zgromadzeniom stanowym nazwanym *Ständetag*. Podobnie T. Bisson (op. cit., s. 297) na podstawie analizy sytuacji Langwedocji, gdzie w ciągu XIII w. wyrabiała się stopniowo zasada współudziału stanów w niektórych decyzjach władców, a także wypracowany został system przedstawicielstwa, doszedł do wniosku, iż *the thirteenth century must be regarded as a time of origins, a formative age, in the development of French parliamentary institutions*.

<sup>32</sup> J. Górski, op. cit., s. 54; R. Folz, *Les assemblées d'états dans les principautés allemandes (fin XIII<sup>e</sup> et débuts XIV<sup>e</sup> siècles)*, „Recueils de la Société Jean Bodin” t. XXV, 1965, s. 177 nn.; J. Straeten, *Het Charter en de Raad vom Kortenberg* t. II, Brussel 1952, s. 232 nn.

<sup>33</sup> Por. F. Eckhart, *La diète corporative hongroise, Etudes présentées...* t. III, s. 215 n.

<sup>34</sup> A. Timon, *Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte*, Berlin 1904, s. 606.



rozumieli współczesną im sytuację polityczną niż dzisiejsi historycy, którzy o zgromadzeniach stanowych na Węgrzech mówią poczynając od XV stulecia, kiedy ta instytucja była już w pełni dojrzała<sup>35</sup>.

Owe *ordinum conventa*, pojawiające się w poszczególnych państwach europejskich w ciągu XIII i XIV wieku, przeżyć musiały długą ewolucję zanim zapewniły sobie stałą strukturę organizacyjną, periodiczność obrad, własne kompetencje, system reprezentacji<sup>36</sup>, nie mówiąc już o sugerowanej przez A. Marongiu świadomości bycia odrębnym kolegialnym organem, mogącym zarówno współpracować z monarchą, jak też stawiać mu opór<sup>37</sup>. Co więcej, ten nowy typ zgromadzeń przez czas dłuższy, jak to wykazuje przykład Anglii i Francji, mógł współistnieć z tradycyjnymi zjazdami króla i możnych<sup>38</sup>.

Zgodzić się wypada z sugestią sformułowaną ostatnio w odniesieniu do stosunków belgijskich przez J. Dhondta, że ustalenie ścisłej granicy pomiędzy dawną *curia* a zgromadzeniem stanowym jest nieraz bardzo trudne. Funkcje polityczne obu typów zgromadzeń były analogiczne. Zarówno jedne jak i drugie powołane zostały do życia przez te same potrzeby: dążenie monarchii do znajdowania oparcia w „siłach politycznych” królestwa, stałe szukanie przez te ostatnie sposobów zapewnienia sobie wpływu na decyzje władców i pilnowanie, by były one podejmowane zgodnie z interesami tych, którzy „coś znaczyli” w państwie i występowali w imieniu ogółu ludności<sup>39</sup>. Zarówno dawne *curia regis*, jak zgromadzenia stanów składały się — wedle słów Dhondta — z rzeczników mniejszej lub większej liczby feudalnych grup interesów<sup>40</sup>. Czynnikiem zmiennymi były tu: kontekst społeczno-polityczny, w którym działały te zgromadzenia, oraz sposób, w jaki organizowały się i narzucały swój współdziałal w rządzeniu krajem wspomniane siły polityczne. Czynnikiem wtórnym zdają się być przemiany formalno-ustrojowe i organizacyjne samych zgromadzeń<sup>41</sup>.

W świetle powyższych, z konieczności nader szkicowych uwag, wpro-

<sup>35</sup> Por. F. Eckhart, loc. cit. oraz G. Bónis, *The hungarian diet*, s. 289 i 294. Ten ostatni badacz zdaje się zajmować w powyższej sprawie znacznie bardziej ostrożne stanowisko.

<sup>36</sup> System przedstawicielstwa rozwijał się różnie w różnych krajach. W sposób najbardziej zbliżony do tradycji prawa rzymskiego rozwijał się on w państwach, które wcześniej niż inne zapoznały się za pośrednictwem kościoła z tradycją myśli antycznej. Por. G. Post, *Plena potestas and consent in medieval assemblies*, *Studies in medieval legal thought*, Princeton 1964, s. 91 nn. a także T. Bisson, op. cit., s. 8 n. W Polsce natomiast klasyczne formy przedstawicielstwa rozwijały się z pewnym opóźnieniem. Tak np. jeszcze na przełomie XIV i XV w. szersze masy szlachty bywały reprezentowane na zjazdach nie przez posłów wybieranych na zjazdach (sejmikach) poszczególnych ziem, lecz przez przedstawicieli rodów szlacheckich. Por. o tym K. Górski, *Un livre sur la théorie de la représentation en Pologne au XVI<sup>e</sup> siècle*, *Anciens Pays et Assemblées d'Etats* t. XL, 1966, s. 95, a także H. Ruciński, *Początki i rozwój szlacheckiej reprezentacji stanowej na Kujawach od końca XIV do początków XVI w.*, Bydgoszcz 1966, s. 15 nn. Również na Węgrzech system przedstawicielski rozwinął się w pełni dopiero w XV w. Por. J. Holub, *La représentation politique en Hongrie au Moyen Age*, *X Congrès International des Sciences Historiques, Rome 1955, Etudes présentées...* t. XVIII, Louvain 1958, s. 77 nn.

<sup>37</sup> A. Marongiu, *Il parlamento*, s. 88 nn.

<sup>38</sup> Por. Ch. Taylor, *The composition of baronial assemblies in France 1315—1320*, „*Speculum*” t. XXIX, nr 2, 1954, s. 433 n.; B. Lyon, *A constitutional and legal history of medieval England*, New York 1960, s. 535 nn.

<sup>39</sup> J. Dhondt, *Les assemblées*, s. 247.

<sup>40</sup> Tamże, s. 198 i 251.

<sup>41</sup> H. Spangenberg, op. cit., s. 45; R. Folz, op. cit., s. 177.

wadzone przez A. Marongiu pojęcie „zgrupowanie przedparlamentarne” (czy przedstanowe) znać wypadnie za mało precyzyjne. Obejmuje się nim zbyt wiele, w gruncie rzeczy nader różniących się pomiędzy sobą typów zgromadzeń. Pozostawmy na boku sprawę zebrań typu *placitum*, czy wieców odbywanych w ośrodkach miejskich zachodniej i wschodniej Słowiańszczyzny<sup>42</sup>. One same zasługują na odrębną analizę i klasyfikację. Ale nawet *curia* zwoływana przez Henryka II w Anglii (XII w.), a noszące to samo miano w źródłach zjazdu odbywane za rządów Henryka III czy Edwarda I (XIII w.) zdają się być czymś zgoła innym<sup>43</sup>.

Jeśliby posługiwać się terminem „parlament” jako synonimem zgromadzenia stanowego, jak to sugeruje Marongiu, warto zwrócić uwagę na wyniki najnowszych badań nad terminologią trzynastowiecznych źródeł francuskich i angielskich. Otóż termin *parlamentum* upowszechnił się tam około połowy XIII stulecia. Określono nim, wymiennie z *colloquium*, wielkie, raczej nadzwyczajne zgromadzenia, określane dawniej mianem *concilia*<sup>44</sup>. Zdziawiająca jest zbieżność tych zmian językowych z przemianami struktury społecznej dokonującymi się w Anglii i Francji w tym samym czasie. Rezultatem tych przeobrażeń było przecież powstanie społeczeństw zorganizowanych na zasadzie stanowej<sup>45</sup>. Sytuacja, w jakiej doszło do sformułowania słynnych Prowizji Oxfordzkich czy Westminsterkich, czy warunki, w jakich rozgrywał się konflikt pomiędzy Filipem Pięknym i Bonifacym VIII, nie pozostawiają wątpliwości co do charakteru wspomnianych tu zmian układu sił społeczno-politycznych<sup>46</sup>.

Rzecz jasna, stany potrzebowały nieraz sporo czasu na to, by rozwinąć instytucjonalne formy swego wejścia na scenę polityczną i ich doktrynalne uzasadnienie. Monarchia ze swej strony czyniła wszystko, co mogła, by hamować rozwój niedogodnej dla siebie sytuacji. Potrafiła ona nawet zmusić stany do tego, by organizowały się i następnie działały w narzuconych im z góry ramach<sup>47</sup>. Reprezentacja polityczna stanów przybierała różną postać, zależną od lokalnych warunków i możliwości. Mamy do czynienia ze zgromadzeniami stanowymi, w których miasta uczestniczyły regularnie. Znamy też takie, gdzie one nie zostały dopuszczone, lub też na skutek walk z klasą feudałów zostały po jakimś czasie wyeliminowane. Tak było na przykład w Polsce<sup>48</sup>. Tutaj też sejm jako zgromadzenie okresowe, o skryształizowanej strukturze, świadome swych praw i kompetencji oraz zajmowanego miejsca w państwie, uformował się dopiero w początkach XVI stulecia. Jednakże poczynając od schyłku XIV w. kró-

<sup>42</sup> Por. K. Zernack, *Die burgstädtischen Volksversammlungen bei den Ost- und Westslaven*, Wiesbaden 1967, „Giessener Abhandlungen zur Agrar- und Wirtschaftsforschung des europaischen Ostens” t. XXXIII.

<sup>43</sup> Warto zauważyć, że używanie terminu „parlament” dla doby przedkapitałistycznej nie jest precyzyjne. Sugeruje on rozpatrywanie dziejów parlamentaryzmu z punktu widzenia jedynie ciągłej ewolucji, bez uwzględniania zasadniczych przemian w zakresie roli i funkcji, jakie dokonywały się w zgromadzeniach w różnych formach i typach państwa.

<sup>44</sup> Por. G. Langmuir, *Parliaments and politics...*, s. 53 nn.; E. W. Gutnowa, *O znaczeniu słowa „Parlament” (Parlamentum) w Anglii XIII i naczala XIV w.*, „Srednie Wieka t. XX, 1961, s. 56 nn.; F. Lot, J. Fawtier, *Histoire des institutions francaises au moyen age* t. III: *Les institutions ecclesiastiques*, Paris 1962, s. 45 n., 320 nn.

<sup>45</sup> E. Lousse, *La société d'Ancien régime*, Louvain 1952, passim; T. Bisson, op. cit., s. 20 nn., 229 nn.; G. Post, *Studies*, s. 163 nn.

<sup>46</sup> K. Mackenzie, *The English parliament*, Harmondsworth 1965, s. 13 nn.; A. Marongiu, *Il parlamento*, 158 nn., tam też podana dawniejsza literatura.

<sup>47</sup> Por. przyp. 41.

<sup>48</sup> Por. O. Hinze, *Typologie*, s. 229 nn.; St. Kutrzeba, op. cit.

lowie polscy odwoływali się już nie tylko do możliwych, ale i szerszego ogółu, do *Communitas Regni* reprezentowanej (łącznie z miastami) w sposób niezbyt jeszcze doskonały, raz na zjazdach walnych królestwa, innym znowu razem na zjazdach prowincjonalnych czy nawet ziemskich<sup>49</sup>. Wyraźny wzrost zorganizowanych form wystąpień szlacheckich poczynając od śmierci Kazimierza Wielkiego, czy nowa sytuacja ustrojowo-prawna stworzona przez przywileje ziemskie poczynając od koszyckiego w 1374 r., pozwalają mówić o istnieniu w Polsce od schyłku XIV w. zgromadzeń noszących charakter stanowy. Były one jakościowo różne zarówno w porównaniu z *colloquia* doby dzielnicowej, jak też z rozszerzoną radą monarszą za rządów dwóch ostatnich Piastów<sup>50</sup>.

Jeszcze bardziej z formalnego punktu widzenia złożony charakter miał proces formowania się zgromadzeń stanowych w Czechach. Pełnię rozkwitu osiągnęły one dopiero w XV stuleciu<sup>51</sup>. Osiedla na tronie czeskim dynastia Luksemburgów, szczególnie zaś Karol IV, dążyła do tego, by sprawować rządy przede wszystkim w oparciu o radę, odwołując się do zjazdów stanowych w sytuacjach wyjątkowych<sup>52</sup>. Przywilej gwarantujący niepociąganie do nadzwyczajnych świadczeń, łącznie z uznaniem prawa oporu jako klauzuli gwarancyjnej, wydał stanom czeskim Jan Luksemburczyk w 1311 i 1331 roku<sup>53</sup>. W ciągu XIII wieku, podobnie jak i w innych państwach, odbywały się w Czechach zjazdy państwowe typu *colloquia*, mające charakter mieszany, sędowo-polityczno-administracyjny<sup>54</sup>. Jednocześnie, poczynając od połowy tegoż stulecia, widzimy wyraźne nasilenie się procesu konsolidacji stanowej miejscowej szlachty i to pomimo usiłowań władców, by prowadzić „rządy silnej ręki”<sup>55</sup>. Początkowo znalazło to swój wyraz w oporze stawianym przez szlachtę Przemysłowi Ottokarowi II i wynikłych na tym tle walkach domowych<sup>56</sup>. Przejawem dalszego rozwoju tego procesu było opanowanie przez szlachtę i stopniowe przeobrażanie w stanowy organ najwyższego królewskiego sądu krajowego (*Zemsky soud*)<sup>57</sup>. Kiedy zaś po śmierci Przemysława II (1278 r.) w czasie małoletności jego syna Wacława II doszło do zawarcia w 1281 r. pokoju ziemskiego, na mocy którego stany czeskie wzięły na siebie utrzymanie pokoju<sup>58</sup>, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że charakter dawnych *colloquia*

<sup>49</sup> Por. K. Górski, *The origins of the Polish sejm*, „Slavonic and East European Review” t. XLIV, 1966, s. 134 nn.; tenże, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, KH LXVI, 1959, z. 3, s. 726 nn.

<sup>50</sup> Por. K. Górski, *Un livre*, s. 94 nn.; J. Bardach, *O genezie sejmu polskiego, VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Historia państwa i prawa*, Warszawa 1959, s. 5 nn.; tenże, *Gouvernants et gouvernés en Pologne au Moyen Age et aux temps modernes*, „Recueils de la Société Jean Bodin” t. XXV, s. 264 nn.

<sup>51</sup> Por. V. Vaneček, *Dějiny státu a práva v Československu*, Praha 1964, s. 543 nn.

<sup>52</sup> Por. O. Peterka, *Rechtsgeschichte der Boehmischen Laendern* t. I, s. 140 nn.

<sup>53</sup> Por. K. Krofta, *Začátky česke berne*, „Česky Časopis Historický” t. XXXVI, 1930, s. 25.

<sup>54</sup> V. Vaneček, op. cit., s. 73 nn.

<sup>55</sup> Zdaniem F. Grausa, *Adel, Land, und Herrschaft*, s. 149 nn. proces ten należy przesunąć wstecz, do początków XIII w. Przytoczone przezeń na poparcie tej tezy argumenty (istnienie w 1219 r. pieczęci stanu szlacheckiego) są dyskusyjne. Z braku możliwości dyskusowania ich na tym miejscu przyjmujemy rozwiązanie bardziej ostrożne.

<sup>56</sup> Por. J. Šusta, *Česke dějiny* t. II, 1, Praha 1935, s. 187 nn.

<sup>57</sup> Por. Z. Fiala, *Panovnicka listina, kancelář, a zemsky soud za Přemysla II (1247—1253—1278)*, „Sbornik Archivních Prací” t. I, 1951, z. 1, s. 248, 277 nn.

<sup>58</sup> Por. J. Šusta, op. cit., s. 325 nn.

uległ zasadniczej zmianie. Spowodowało ją nie tyle pojawienie się na tymże zjeździe po raz pierwszy przedstawicieli niektórych miast, co sugerowali niektórzy<sup>59</sup>, lecz ogólne poszerzenie składu tych zjazdów oraz charakteru, w jakim występować zaczęli ich uczestnicy, grożący karami tym, którzy nie przyłączą się do związku lub nie będą przestrzegać podjętych przez niego postanowień<sup>60</sup>. Jeżeli Wacław II zdołał przejściowo umocnić swoją pozycję, odsuwając częściowo szlachtę od wpływu na rządy krajem, to jednak ponownie zaktywizowała się ona po jego śmierci. Decydowała ona na kolejnych zjazdach o losach królestwa<sup>61</sup>, czy przygotowywała formalne kapitulacje wyborcze, *notabene* w części tylko zatwierdzone przez adresata, Jana Luksemburczyka<sup>62</sup>. Podobnie jak to miało miejsce na Węgrzech, rozwój czeskich zgromadzeń stanowych został przerwany na okres około stu lat.

A oto konkluzje wynikające z niniejszego, nader sumarycznego, przeglądu zagadnień związanych z narodzinami zgromadzeń stanowych oraz sposobu, w jaki były one traktowane w historiografii europejskiej:

1. Mianem „zgromadzenie przedstanowe” określić należy jedynie zwoływane przez władców zjazdy możliwych duchownych i świeckich rycerzy, a niekiedy również miast, na których występowali oni *uti singuli*, każdy we własnym lub też podporządkowanym jego władzy osób imieniu. Zjazdy te były czymś zgoła innym od merowińsko-karolińskich *placita*, czy „wieców” miejskich u Słowian.

2. Z chwilą, gdy na skutek wydanych uprzednio przywilejów na rzecz większych grup społecznych, organizujących się w oparciu o więzi solidarności stanowej, zachodziła potrzeba odwoływania się do zgody na nadzwyczajne obciążenia ich przedstawicieli, nawet jeśli z formalnego punktu widzenia trudno uznać ich za prawdziwych pełnomocników stanów, mamy do czynienia z narodzinami zgromadzeń stanowych tyle tylko, że o charakterze załączkowym.

3. Dalszy rozwój tych zgromadzeń mógł odbywać się w różny sposób. Mogłi napotykać na rozliczne przeszkody, czy nawet ulec czasowemu przerwaniu. Nie przeszkadza to, by moment ich narodzin widzieć nie w okresie, kiedy osiągnęły one wiek dojrzały, lecz tam, gdzie on rzeczywiście miał miejsce, tj. w chwili gdy zmieniały się warunki współdecydowania o losach państwa dla poszczególnych grup społecznych.

4. Włączając do dziejów zgromadzeń stanowych okres ich narodzin zyskujemy lepsze podstawy dla zrozumienia dalszej i także nieraz różnej ich ewolucji. Rozszerzamy też zgodnie z wymogiem historyczno-genetycznego rozpatrywania zjawisk możliwości stosowania w tych badaniach metody porównawczej. Wreszcie, w pełniejszym stopniu zbliżamy się do tego, by nie tylko stwierdzać, jak przebiegały badane przez nas wypadki, ale również zdać sobie sprawę z tego, dlaczego rzeczy układały się w ten a nie inny sposób.

<sup>59</sup> Por. np. O. Peterka, op. cit., s. 140

<sup>60</sup> *Contra illos vero, qui... ad istud colloquium ventre neglexerint, edicto publico convocati, talem omnium nostrorum accedente consensu sententiam promulgamus, quod nisi... absentes infra XIV dies, prefata hujusmodi exhibeant juramenta, ipsorum omnia bona debeant devastari...*, Emler-Erben, *Regesta* t. II, nr 1238, s. 536.

<sup>61</sup> Por. J. Susta, op. cit., s. 691 nn.

<sup>62</sup> Por. V. Chaloupecký, *Inaugurační diplomy Krále Jana z roku 1310 i 1311*, „Česky Časopis Historický” t. L, 1947/9, nr 2, s. 71 nn.

Станислав Руссоцки

## ВОЗНИКНОВЕНИЕ СОСЛОВНЫХ СОБРАНИЙ

Автор рассматривает в введении положение в литературе вопроса существа и времени зарождения сословных собраний. По его мнению как тнз. „институционалисты” так и „корпоратисты” а в последнее время также независимый от этих течений А. Маронгю, определяют время зарождений представительских собраний слишком поздно. Это результат того, что их внимание обращено единственно на явления вполне уже сложенные. Предложенное А. Маронгю подразделение представительств феодального периода на препарламенты и парламенты (иначе говоря на сословные собрания и те все присутствия, которые им предшествовали) основано на правильных исходных предпосылках, но в исследовательской практике это оказывается недостаточным. Нельзя пользоваться одним и тем же названием для так разных явлений как древнее „placitum” „вече” славянских городов, феодальные „съемы” государя (типа „curia”) или съезды английских сословий относящиеся к времени Эдуарда I, либо французских при Филипе Прекрасном.

Более близкое ознакомление с процессом образования сословных общественных связей и последствиями этих перемен в сфере политической активности отдельных сословных групп, позволяет отодвинуть вглубь момент когда давние „съемы” на которые созывались единственно лица игравшие политическую роль в государстве, начали преобразовываться во сословные встречи. Решающим фактором следует, предположительно, признать признание государями отдельным общественным группам привилегий, в которых обязались не налагать на них, без их согласия никаких чрезвычайных повинностей (подати, военная служба, замена монеты). С того момента государя были обязаны по крайней мере время от времени созывать на съезды не только упомянутую выше знать но также представителей тех привилегированных общественных групп. Формы избрания этих представителей, способ передачи им полномочий, периодический характер самих съездов, их организационная структура, собственные исключительные права, а наконец сознательность депутатов, что не являются обыкновенным собранием лиц, но коллегиальным органом имеющим возможность сотрудничать с государем, но также и противостоять ему, вызревали постепенно. Часто, ускоренный процесс развития политической активности сословий а также сопутствующие ему перемены характера представительств подлежали заторможению, а иногда даже прекращались на некоторое время. Неоднократно функцию платформы политического соглашения между монархией и сословиями брал на себя государственный совет в расширенном составе.

Представленная здесь попытка нового взгляда на вопрос момента возникновения сословных собраний, а также факторов, которые сыграли в этом процессе решающую роль стали возможной благодаря учету в сравнительных исследованиях не только тех государств с ленным строем, которые традиционно рассматривались с этой точки зрения, но и тех, в которых вассально-ленный институт не получил развития (Польша, Чехия, Венгрия).

Stanisław Russocki

## LES ORIGINES DES ASSEMBLÉES DES ÉTATS

L'auteur passe d'abord en revue les opinions qui ont été émises jusqu'ici sur la nature des assemblées des états et sur le moment de leur naissance. A son avis, les „institutionnalistes” aussi bien que les „corporatistes”, et dernièrement aussi un savant qui ne suit ni l'une ni l'autre de ces deux écoles, A. Marongiu, fixent à une époque trop tardive les origines des assemblées représentatives. Cela est du au fait que ces savants n'accordent leur attention qu'à des faits déjà pleinement

développés. La distinction, proposée par A. Marongiu, des assemblées de l'époque féodale en pré-parlements et parlements (autrement dit, en assemblées des états et toute sorte d'assemblées antérieures à celles-ci), s'appuie sur des prémisses justes, mais se montre inadéquate dans la pratique de la recherche. On ne saurait désigner par un même terme des phénomènes aussi différents, tels que l'ancien *placitum*, les *wiecz* qui apparaissent dans les villes slaves, les assemblées féodales du type de la *curia* du souverain et les assemblées des états anglais du temps d'Edouard I, ou des états français du temps de Philippe le Bel.

Si l'on regarde de plus près la formation des liens sociaux organisés dans le système des états et les répercussions de ces changements dans la sphère de l'activité politique des différents groupes sociaux, on est amené à donner une date plus ancienne au processus par lequel les vieilles *curiae*, auxquelles n'étaient convoqués qu'un certain nombre d'individus choisis parmi ceux qui jouaient un rôle politique dans l'Etat, commencèrent à se transformer en des assemblées des états. Le facteur décisif qui amorça ce processus, ce fut la concession faite par les souverains à différents groupes sociaux de privilèges par lesquels les souverains s'engageaient à ne pas imposer de charges extraordinaires (impôts, service militaire, changements de la monnaie) sans le consentement des intéressés. A partir de ce moment, les souverains étaient obligés de convoquer, du moins de temps en temps, non seulement les notables, mais aussi les représentants des groupes sociaux privilégiés. Les formes des élections de ces représentants, la façon de leur transmettre les pleins pouvoirs, le caractère périodique des assemblées, leur organisation, les privilèges personnels des députés, enfin leur conscience de constituer non pas une réunion d'individus, mais un corps politique pouvant aussi bien collaborer avec le souverain que s'opposer à lui, se sont élaborés peu à peu. Souvent, le processus de développement de l'activité politique des états et les transformations qu'il entraînait du caractère des assemblées subissaient un ralentissement, voire même s'arrêtaient pendant un certain temps. Dans plusieurs cas, la fonction d'intermédiaire politique entre la monarchie et les états passait aux mains du conseil élargi du souverain.

La tentative ici présentée d'une nouvelle solution du problème des origines des assemblées des états a été possible grâce au fait que l'auteur a pris en considération, dans une perspective comparatiste, non seulement l'ensemble des Etats où le régime féodal s'est formé et auxquels les recherches sur ce problème se sont bornées jusqu'à présent, mais aussi des Etats où les institutions féodo-vassalique, ne se sont pas développées: Pologne, Bohême, Hongrie.